Nr. 1—2. Kraków, Styczeń—Luty 1921. Rok VI.

# KOBIETA POLSKA

Pismo „Związku katol. Stowarzyszeń kobiet i dziewcząt pracujących“.



PRENUMERATA: roczna . . . . . . . . . . . . 36 M.
„ półroczna . . . . . . . . . . . 18 „
Egzemplarz pojedynczy . . . . . . . . . . . . . 5 „

OGŁOSZENIA (inseraty) umieszcza się po cenie 12 M. od wiersza petitem.

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

Adres Redakcyi i Administracyi:
KRAKÓW, PLAC MARYACKI L. 2. TEL. 0483

WYDAWCA I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: KS. LUDWIK KASPRZYK.

## Wstęp do Konstytucyi Rzeczypospolitej Polskiej.

### *W imię Boga Wszechmogącego!*

*My, naród polski, dziękując Opatrznościz a wyzwolenie nas z półtorawiekowej niewoli, wspominając z wdzięcznością męstwo i wytrwałośc ofiarnej walki pokoleń, które najlepsze wysiłki swoje sprawie niepodległości bez przerwy poświęcały, nawiązując do świetnej tradycji wiekopomnej Konstytucji Trzeciego Maja — dobro całej, zjednoczonej i niepodległej Matki — Ojczyzny mając na oku, a pragnąc Jej byt niepodległy, potęgę i bezpieczeństwo oraz ład społeczny utwierdzić na wiekuistych zasadach prawa i wolności, pragnąc zarazem zapewnić rozwój Jej sił moralnych i materjalnych dla dobra całej, odradzającej się ludzkości, wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej równość, a pracy poszanowanie, należne prawa i szczególną opiekę Państwa zabezpieczyć, tę oto Ustawę Konstytucyjną na Sejmie Ustawodawczym Rzeczypospolitej Polskiej uchwalamy i stanowimy.*

Z głęboką radością i sercem przepełnionem wdzięcznością ku Wszechmogącemu i Sprawiedliwemu Bogu witamy ten piękny i męski wstęp do Konstytucyi Polskiej, ten widomy znak, że jesteśmy nie tylko już wolnym narodem, ale że chcemy całym wysiłkiem pracy utwierdzić na wiekuistych zasadach prawa i wolności potęgę Ojczyzny i odrodzenie ludzkości. Niech głęboko słowa tego wstępu zapadrą w serca Kobiet polskich bo to my jesteśmy tem nad wszelki wyraz szczęśliwym pokoleniem, które w wolności wzrastać i wolności służyć będzie mogło...

### *Pobudka.*

*Pobudko polska dzwoń a graj
Skróś całą naszą ziemię:
Jednym być musi polski kraj,
I jednem — polskie plemię!*

*Jednem być musi śląski lud
Z ludem Ojczyzny całej,
Jak jednym — zmartwychwstania cud,
Jak jednym ptak nasz biały!*

*Zakończon pono krwawy bój,
Lecz nie skończona sprawa:
Czeka nas jeszcze trud i znój
W obronie swego prawa.*

*Kordonów słup wciąż stoi tam
Od wschodu i zachodu,
I czyha wróg u naszych bram
Gotowy do pochodu.*

*Niech płynie zgodny czynu śpiew
Przez nasze wsie i miasta;
Niech grzmi i huczy pracy zew
I Polska niech nam wzrasta!*

*Niech wzrasta silna, w blaskach zórz,
Na grobach swych żołnierzy;
Niech się przegląda w falach mórz
I dawnych tknie rubieży!*

*Niechaj uściśnie brata brat,
Niechaj mu rękę poda;
Niech wie i czuje cały świat:
Że Polska — to swoboda!!!*

*Jadwiga Krasicka.*

## Górny Śląsk i jego bogactwa.

W niedzielę dn. 20 marca odbywa się powszechne głosowanie ludności na G. Śląsku, czyli t. zw. plebiscyt, który ma rozstrzygnąć komu przypadnie ten bogaty kraj. Nic dziwnego, że w całej Polsce wzrosło do największego natężenia zainteresowanie się G. Śląskiem. W wielkich miastach zawiązały się osobne komitety dla tej sprawy, a nie było miasta, masteczka i wioski, gdzieby ludność polska nie złożyła ofiary na rzecz plebiscytu.

Ogółem na G. Śląsku mieszka blisko 2 mil. ludzi, z tego Polaków prawie milion 300 tysięcy, Niemców ponad 600 tysięcy. Niemcy zamieszkują przeważnie miasta, wsie i zagrody wiejskie osiadł lud polski, osady fabryczne robotnik polski.

Największym bogactwem Śląska jest węgiel kamienny, w tak zw. zagłębiu węglowem górnośląskiem, około miast Katowic, Huty Królewskiej, Bytomia. Przy kopalniach pobudowało się setki i tysiące fabryk, tak

że cała okolica stanowi jedno wielkie miasto pełne kominów i zabudowań fabrycznych. Kierownicy fabryk, inżynierowie i majstrowie są Niemcy, ale robotnicy Polacy.

Polska posiada kopalnie węgla w zagłębiu chrzanowskiem i dąbrowiecko-sosnowickiem, ale tam wydobywa się węgla tylko 8 mil. ton rocznie (tona tysiąc kilo), a potrzebuje Polska węgla do fabryk, kolei, opalania mieszkań dwa razy tyle. Na Górnym Śląsku jest 26 kopalń węgla, z których wydobywa się rocznie 44 miliony ton węgla. Gdy Górny Śląsk przypadnie Polsce, to nie tylko węgla wystarczy dla nas, ale będziemy go mieć na sprzedaż, to zaczną powstawać nowe fabryki, rozwinie się przemysł, kraj stanie się bogatym.

Oprócz węgla na Górnym Śląsku są jeszcze najbogatsze w całym świecie kopalnie cynku, kopalnie żelaza i ołowiu, są wielkie huty, odlewarnie żelaza, stalownie, cynkownie, papiernie, fabryki cementu i inne. Dlatego taką wagę przykłada naród polski do plebiscytu na Górnym Śląsku i czeka tej chwili, kiedy ten kraj połączy się z macierzą — Polską.

Umieszczamy piękny i prosty ale głęboki wierszyk poety śląskiego Juliusza Ligonia

*JULIUSZ LIGOŃ.*

## *Kochajmy się...*

*Kochajmy się wszyscy wzajem*
*Naszych przodków obyczajem...*
*Bośmy są jedną rodziną:*
*Dowody tego z nas słyną...*

*Kaszubi, Staroprusacy,*
*Mazury i Warmiacy,*
*Wielkopolanie, Ślązacy,*
*Wszyscyśmy bracia Polacy!*

*I dalej pod Karpatami*
*Pod jednym dachem tchną z nami...*
*Na Litwie i Królewiacy.*
*Wszyscyśmy jedni rodacy...*

## Konferencya delegatek okręgu wadowickiego w Andrychowie.

We środę, dn. 2 lutego bm. odbyła się w Andrychowie „Konferencya okręgowa delegatek katolickich Stowarzyszeń kobiet i dziewcząt pracujących powiatu Związku Stowarzyszeń kobiecych dyecezyi krakowskiej. W konferencyi wzięło udział 75 delegatek z 14 stowarzyszeń, t. j. z Andrychowa, Bęczarki, wadowickiego“. Konferencyę zwołał Sekretaryat gen. Biertowic, Bachowic, Choczni, Frydrychowic, Jasienicy, Inwałdu, Kleczy, Rudnika, Stronia, Stryszowa, Wadowic, Wieprza.

Rano o g. 11 odprawił w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo ks. Stanisław Kluska, patron miejscowego Stow. „Oświata i Praca“, kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Ludwik Kasprzyk, a chór stowarzyszenia robotnic odśpiewał szereg kolęd i pieśni.

O godz. 2 i pół po południu zagaił w sali Stowarzyszenia „Oświata i Praca“ Konferencyę ks. Kluska. W konferencyi wzięli udział oprócz delegatek ks. prałat Solak, ks. prob. Krzysica, ks. Świąder, ks. Olech, ks. Połoński, ks. Zdebski, k. Lichoniewicz, ks. Kisie-

# WIOSNA IDZIE!

**(Obrazek sceniczny w 1 akcie).**

WIOSNA (w powiewnej zielonej szacie, z różdżką w ręku):

Powracam z podróży...
Zbudź się ziemio, zbudź!
Śnieżną szatę zrzuć.
Bo mój powrót wróży,
Gotów jasny dzień,
Wśród wiosennych tchnień!
(powiewa różdżką, budząc życie wokoło)
Zbudź się glebo ciemna,
Zbudź się glebo zbudź!
Niech już zejdzie z cienia,
Gotów jasny dzień,
Wśród wiosennych tchnień.
Wzbudź się gaju! wzbudź!
Białą szatę zrzuć!
Niech słowika dzwoni pienie,
Niech słońca złote promienie,
Budzi jasny dzień,
Wśród wiosennych tchnień...

(tańczy, śpiewając na nutę: Wilia naszych strumieni rodzica):

O pójdźcie do mnie, bom ja jest królową,
Pola i łąki, życiodajna wiosna.
Ziemię przybiorę w krasną szatę nową,
By się do słońca stroiła radosna.
Gdzie różdżką wionę, giną zimy ślady
I uciekają w dalekie zaświaty.
Już mnie nie straszą śniegi ni mróz blady,
O, pójdźcie do mnie, pójdźcie do mnie, kwiaty!

(Z pod jej stóp wyrasta pierwiosnek. — Wiosna wyciąga ku niemu ręce i tuli do siebie).

WIOSNA (mówi):

Nie wyrządzą mi już szkody,
Ani wicher, ani lody.
Mnie iść w słońce! w jasne słońce,
Co na niebie jaśniejące,
W pierś mą składa swe promienie.
A ty, która w zimne cienie,
Ziemię chcesz pogrążyć snadnie,
Patrz na kwiat ten, co się kładzie.
Pod me stopy; główkę chyli;
Oc się w rachubie nie zmyli.
Gdy wśród śniegu on zakwita,
Znak, że wiosna wam zaświta.
Zginą śniegi, lody stają,
A wiosnę kwiaty witają.

PIERWIOSNEK:

Jam jest pierwiosnku kwiatek,
Bielutki jakby opłatek,
Choć mi w oczy mróz zaglądał,
Jam się przecież śmierci nie dał

lewski i panie nauczycielki: Plannerówna, Gądkowa, Mikolaszkówna, Stanochówna, Kozłowska, Jagodówna, Jaroszówna, Drbohlawówna, Lebiedzka, Bombreche, Janówna, Okrucińska, panie: W. Ripperówna i mec. Malcowa. Prezesem honorowym Konferencyi wybrano ks. prałata Solaka, do prezydyum weszli: ks. Kluska, p. dyr. Fr. Mikolaszkówna z Inwałdu, Anna Żmijówna ze Stryszowa, sekretarki: Walerya Kowalczykówna z Andrychowa i Marya Dudzikówna z Wadowic.

Po wygłoszeniu serdecznej przemowy przez ks. prałata Solaka wygłosił ks. Zdebski z Andrychowa referat na temat: „Organizacya kobiet i dziewcząt w powiecie wadowickim". Referent uzasadnił potrzebę i konieczność organizacyi i wypowiedział się za tworzeniem stowarzyszeń parafialnych, poczem zgłosił rezolucyę w sprawie organizacyi i zarządu okręgowego.

Sprawozdania z rozwoju i działalności stowarzyszeń składały delegatki: Rączkiewiczówna z Biertowic, Żmijówna ze Stryszowa, Plannerówna z Frydrychowic, Ripperówna z Wadowic, Kajdasówna z Bachowic, Turałówna z Choczni, Mydlarzówna z Inwałdu, Kowalczykówna z Andrychowa. Sprawozdania, obrazujące postępy pracy w stowarzyszeniach, wywarły na zebranych uczestnikach nader korzystne wrażenie.

W powiecie wadowickim istnieje 21 stowarzyszeń oświatowych, które liczą razem ponad 3000 członków, w tem „Oświata i Praca" w Andrychowie 650. W stowarzyszeniach odbywają się regularnie zebrania niedzielne, t. zw. „pogadanki" i uroczyste zebrania miesięczne z wykładami i referatami, w każdem stowarzyszeniu działa wiele kół i sekcyi, jak oświatowe, amatorskie, deklamacyjne, eucharystyczne, kas drobnych oszczędności. Ponadto w stowarzyszeniach urządzono cały szereg kursów z zakresu gospodarstwa domowego, hygieny, gospodarstwa społecznego, pielęgniarstwa i inne. Praca w stowarzyszeniach, prowadzona w kierunku oświatowym, oddziaływa korzystnie na podniesienie kulturalne naszych miasteczek i gmin wiejskich.

Drugi referat „Zarządy stowarzyszeń i ich zadania" wypowiedział ks. L. Kasprzyk. Referent nakreślił obraz pracy Zarządu z Patronatem i Radą Pań, podniósł konieczność urządzania kursów dla członków Zarządu i starszych, które są niejako mężami zaufania przy organizacyi i przedłożył rezolucye: w sprawie pisma związkowego „Kobieta Polska", w sprawie dziewcząt, opuszczających szkołę, Kół eucharystycznych, ślubowania wierności dla Kościoła.

W dyskusyi nad referatami przemawiali: M. Kajdasówna, St. Łysoniówna, ks. Kluska, ks. Zdebski, S. Malcowa, A. Drążanka i in.

Po zamknięciu dyskusyi i uchwaleniu rezolucyi dokonano wyboru Zarządu okręgowego, do którego weszli: Ks. Zdebski, hr. Romerowa, Mikolaszkówna, ks. Kluska, Kozłowska, Malcowa, Krawczyńska, Kowalczykówna. — Po uchwaleniu rezolucyi w sprawie Górnego Śląska przemówił jeszcze serdecznie ks. prałat Solak i del. Dybałówna, poczem przewodniczący zamknął obrady Konferencyi.

Wieczór o godz. 8 odbyło się staraniem „Kółka amatorskiego" przy stowarz. „Oświata i Praca" przedstawienie, w którem wzięły udział delegatki. Po przedstawieniu spędziły delegatki wśród grona miejscowych koleżanek kilka godzin na zabawie towarzyskiej.

Konferencye w innych okręgach będą się odbywać po Świętach Wielkanocnych.

---

**MYŚLI.**

— Nie wolno jednostce uczciwie myślącej, pragnącej dobra wspólnego być samej sobie sterem, żeglarzem, ba — okrętem całym! Nie wolno nie lgnąć do życia fali, przejść bez śladu działania pożytecznego w życiu, nie wolno być samolubem. W szczęściu wspólnem wszystkich cele!

---

Patrzyłem w jasne niebiosa,
Skąd ożywcza spływa rosa;
Gdzie różana zorza wstaje,
Ponad łąki i nad gaje.

Myślałem, że Bóg na niebie,
Jest Ojcem stworzenia Swego,
I wszystko tuli do siebie,
Więc mnie obroni od złego.

A gdy słońce zgasło w górze,
Na jasnym niebios lazurze,
Rozwinąłem listki małe,
Na srebrzystym śniegu, białe.

By mnie ostre zimy oczy,
Nie ujrzały tejże nocy,
Wichry wkoło obiegały,
A przecież mnie nie dojrzały.

Ale Ten, co w górze skrycie,
Bada wszelkie ziemskie życie,
Kwiatka szmer dosłyszy cichy,
Gdy drży srebrnemi kielichy.

I wśród ciemnej głuchej nocy,
Od Niego czeka pomocy,
Więc gdy świt zajaśniał blady,
Wietrzyk zdmuchnął zimy ślady.

I zaszumiał tak radośnie,
Jakby wołał ku tej wiośnie,
By przez Boga rozkazanie,
Świat objęła w panowanie.

Więc cię witam jak królowę,
Co nam życie dajesz nowe,
Która stroi w nowe szaty,
Jasne, barwne, wonne kwiaty!

WIOSNA (wyciąga ku niemu ręce):

Ku ziemi wyciągnę ramiona,
Ja, zwiastunka lepszej doli,
Jak ta ptaszyna strwożona,
Jak wśród ciemnej głuchej roli.

Ziębnięte pierwiosnku kwiecie,
Tak dziś na szerokim świecie,
Tysiąc głosów ku mnie woła,
Jak na zbawczego anioła.

Jam jest głosem przebudzenia,
Co ma wyrwać świat z uśpienia,
Ogrzać co jest skostniałego,
I zbudzić co zamarłego.

Promieniami słońca świecić,
Nowe życie wokół wzniecić,

# Z ruchu w Stowarzyszeniach.

**Rabka.** Stowarzyszenie nasze rozwija się pomyślnie. Dn. 12 XII. 1920 r. urządziłyśmy walne zebranie, na które zaprosiłyśmy swoich rodziców i miejscową inteligencyę. Po odśpiewaniu pieśni „My chcemy Boga“ zagaił zebranie ks. wicepatron Ludwik Bombol. W krótkich a serdecznych słowach przypomniał, czem być winno Stowarzyszenie dla każdej dziewczyny katolickiej, a zarazem zachęcał, abyśmy nie ustawały w pracy nad rozwojem Stowarzyszenia. — Zwrócił się również do matek z prośbą, aby nam nie broniły uczęszczać na zebrania. Zastępczyni sekretarki, Marya Dziechciowska, odczytała protokół z poprzedniego zebrania, a przewodnicząca Marya Mołkówna wygłosiła krótkie sprawozdanie z działalności i rozwoju Stowarzyszenia, od czasu założenia. Nastąpiły odczyty opracowane przez dziewczęta: M. Łopatowską, St. Łukaszkównę i Annę Terdułównę. Deklamowały: Bronisława Buksówna wiersz pt.: „List z Sybiru“ — Or-Ota, Aniela Dziechciowska do „Młodej Polki“ — Władysława Bełzy, Marya Suska: „ A to mi się zdarzyło“ Biernackiego, Wanda Buksówna — „Koncert nad koncertami“ Mickiewicza i inne.

Zebranie zakończono pieśnią „Boże coś Polskę“.

Dnia 9 stycznia br. odbył się w stowarzyszeniu „opłatek“. W pięknie przybranej sali zebrały się wszystkie stowarzyszone z ks. Patronem i osobami życzliwemi, aby przełamać się opłatkiem. Po odmówieniu modlitwy Pańskiej składała przewodnicząca Marya Mołkówna ks. Patronowi, gościom i stowarzyszeniom życzenia wszystkiego dobrego. Następnie zabrał głos ks. Patron, mówił krótko lecz pięknie, przyczem wyraził swe zadowolenie z tak pięknego rozwoju naszego Stowarzyszenia; w końcu łamiąc się z nami opłatkiem życzył nam wszystkiego dobrego.

Stowarzyszone odegrały sztuczkę: „Bez ten święty opłatek“. — Przedstawienie bardzo się udało, ku wielkiemu zadowoleniu gości. W czasie przerw przygrywała orkiestra miejscowa.

Kończąc ślemy wszystkim siostrzane pozdrowienie.

M.

# Szkoła przemysłu artystycznego.

Od trzech lat istnieje w Krakowie szkoła, kształcąca młodzież w przemyśle artystycznym; szkoła ta znana już w Warszawie i Lwowie, mało ma rozgłosu jeszcze poza większymi miastami, a przecież zasługuje na sympatyę wszystkich. Dlatego też o niej piszę.

Co to jest przemysł artystyczny? — zapyta niejedna, gdyż nazwa jest mało znana, jakkolwiek mało który przemysł jest tak szeroko stosowany jak ten właśnie.

Pod przemysłem artystycznym rozumiemy sztukę obmyślania i wyrabiania przedmiotów codziennego użytku (sprzętów, naczyń, materyi) w sposób piękny, sprawiający przyjemność ludziom ich używającym. Przemysł artystyczny odpowiada wrodzonej skłonności ludzi do otaczania się rzeczami, które się im podobają. Lubimy nietylko pięknych ludzi, nietylko zachwycamy się przyrodą, która nas otacza, — chcemy też nosić suknię, która nam i ludziom się podoba, chcemy jeść na ładnych talerzach czy misach, chcemy widzieć ładny obrazek na ścianie itd. Ażeby tej ochocie radość uczynić, dobiera sobie dziewczyna krase wstążki do warkocza lub wyszywa pięknie gorset; dlatego góral rzeźbi piękny wzór na drzwiach, na stole, czy saniach, dlatego Krakowiak maluje skrzynię i inne sprzęty, a miejski człowiek maluje sobie ściany, wiesza dywany i obrazy. Wzory tworzy zwykle człowiek mający zdolności ku temu, a im piękniejsze są wzory, które robi, tem większym jest artystą.

---

Wszystko ubrać w blaski jasne,
Jak te kwiatki barwne, krasne.

Co z pod stóp mych wyrastają,
Gdy na łące śniegi stają.
Woła na mnie głos przyrody,
I te srebrne wstęgi wody.

I skowronka wdzięczne pienie,
I to życiodajne tchnienie,
Co wydaje z siebie gleba,
Gdy chce rodzić ludziom chleba.

Lecz ten, co królem stworzenia,
Dla którego bujna ziemia.
Do stóp dary swoje ściele,
Ten, co ziarno żyzne sieje.

W te przeorane zagony,
I ma zbierać na nich plony,
Dla którego złote słońce,
Codzień wstaje jaśniejące.

On dziś nie idzie radośnie,
Ku ożywczej, jasnej wiośnie,
Co budzi wszelkie stworzenie,
Wkoło niego zimne cienie.

Z mroków grobowych pełzają,
W serce jego się wdzierają,
I to serce odrętwiałe,
Jak gdyby drzewo spróchniałe.

Z konarami uschniętymi,
Nie zadrga soki żywymi,
Krwią serdeczną nie pulsuje,
Tchnienia wiosny już nie czuje.

Łacniej złamać twarde lody,
Rozkuć bystre strugi wody,
I na zieleniącej łące,
Rozsypać kwiatów tysiące.

Niźli w ludzkie serce jedno,
W tę zwątpioną duszę biedną,
Tchnąć iskrę życia nowego,
I rozkuć ją z mocy złego.

Lecz Ten, który rządzi z nieba,
Wie, co duszy ludzkiej trzeba,
On tchnie życie, jak w te kwiaty,
Co w królewskie stroi szaty.

I po ciemnej głuchej nocy,
Jednem słowem Bożej mocy,
Wstrząśnie sercami ludzkimi,
Odnowi oblicze ziemi!

**Zofia Żeleńska.**

Widzimy więc, że przemysł artystyczny jest samorzutnie wytwarzany, przez wszystkich ludzi; dziś jednak gdy zapotrzebowanie materyałów bławatnych, sprzętów, naczyń jest zaspokajane w znacznej części przez fabryki, muszą być ludzie, którzy te przedmioty artystycznie obmyślają, czyli komponują dla fabryk. Stąd powstała potrzeba wykształcenia odpowiedniego; od ludzi komponujących meble wymaga się znajomości stolarstwa, — ci którzy robią wzory na suknie, muszą znać sposoby tkania i umieć ładnie rysować. Artyści, robiący wzory na porcelanę, muszą często znać też chemię, by wiodzieć jak ją kolorować. Wskutek tego dzisiejsza nauka w szkole przemysłu artystycznego jest dużą pracą, ale pracą śliczną i owocną. Jeśli zważymy, że dotychczas nasze fabryki miały rysowników Niemców, Francuzów, żydów itp., i że jedna fabryka potrzebuje nieraz kilkunastu rysowników, widzimy, że szkoła potrzebuje jak największej liczby uczniów, by przygotować zastępców na miejsce wszystkich obcokrajowców. — Należy więc życzyć rozwoju szkole, która ma nam uprzyjemniać i upiększać życie. **M. Z.**

## *Na wiosnę.*

*Och wiosno! W ślicznym świecie*
*Swieć ty dla mnie, długo świeć!*
*Skowronku! Boży dzwonku,*
*Z mojem sercem w niebo leć!*
*Promienie, woń i kwiecie!*
*Ja w nich dźwięczę nito zdrój —*
*W pokorze ręce złożę:*
*Boże dobry!... Mój Ty, mój!*

*Ja pieszczotka taka wiotka*
*Biegnę w słońcu przez wrzos —*
*Zgięci bólem i rozpaczą*
*Gdzieś po kątach ludzie płaczą!*

*We mgle rannej, lotny, szklanny,*
*Dźwięczny szczęściem mój głos —*
*Po ciemnicach smutną nutę*
*Wybrzękują ręce skute!*

*Och wiosno! w ślicznym świecie*
*Swieć ty wszystkim, jasno świeć!*
*Skowronku! Boży dzwonku,*
*Z moją prośbą w niebo leć!*
*Wy nieba! czy wy wiecie,*
*Że tu krwawy ciecze znój?*
*Ach spieszaj i pocieszaj,*
*Boże dobry. — Mój Ty, wój!*

*Korneli Ujejski* (Tłómaczenia Chopina).

## KRONIKA.

**Błogosławieństwo arcypasterskie** dla redakcyi „Kobiety Polskiej“ przesłał Najprzew. Ks. Biskup Józef Sebastjan Pelczar z Przemyśla.

**Ś. p. Aniela Szycówna** zmarła w Warszawie dnia 14 lutego b. r. w 62 roku życia. Znana w Polsce jako wybitna pracowniczka na niwie pedagogiczno-wychowawczej. Napisała wiele książek, jak „Nauka w domu“, „Gramatyka polska dla dzieci, zaczynających się uczyć systematycznie“, „O zadaniach i metodach psychologii dziecka“ i t. d. Od roku 1902 była Szycówna redaktorką doskonałego tygodnika dla dzieci „Moje Pisemko“. Cześć jej zasłużonej pamięci.

**Ś. p. Władysław Żeleński** zmarł w Krakowie w wieku lat 83 dnia 23 stycznia b. r. Jeden z najznakomitszych polskich muzyków-kompozytorów. Napisał dużo wybitnych dzieł muzycznych, jak opery: „Konrad Wallenrod“, „Goplana“, „Janek“ i „Stara baśń“, nadto symfonie, kwartety, sonaty skrzypcowe, pieśni chóralne i solowe i sporo utworów fortepianowych.

**Zamek królewski na Wawelu** zniszczony i doprowadzony do ruiny przez rząd austryacki, postanowił naród polski odbudować i przyprowadzić do dawnego stanu świetności i chwały. Restauracya jednak postępuje bardzo powoli i wymaga ogromnych, wielo milionowych kosztów. Kierownictwo odbudowy zamku ogłosiło odezwę, nawołującą do składania funduszów na roboty restauracyjne. Kto złoży 30.000 Mkp. (tyle kosztuje robota jednego dnia), tego nazwisko będzie wyryte na cegle-kamieniu i wmurowane w ściany murów Wawelu od ul. Kanoniczej. Dotąd wstawiono już 50 takich kamieni. A czy nasze Stowarzyszenia nie mogą się zdobyć na taką cegłę honorową? Dopomóżcie do tego, by stary Wawel, pamiątka pamiątek całej Polski, jak najprędzej stanął w całej dawnej okazałości. Ogłaszamy tedy składkę na cegłę honorową „Związku katolickich Stowarzyszeń kobiet i dziewcząt pracujących w dyecezyi krakowskiej“.

**Lekcya o Polsce.** Dnia 6 lutego b. r. o godz. 4 po południu odbyła się w Paryżu w gmachu Sorbony, jednego z najstarszych Uniwersytetów w Europie, wielka uroczystość ku czci Polski z powodu pobytu Naczelnika Państwa Polskiego w Paryżu. Jednocześnie w całej Francyi we wszystkich 40 tysiącach szkół rozpoczęła się nauka o Polsce.

W dniu tym cała młodzież francuska dowiedziała się o naszym kraju, o naszych walkach z wrogami, o naszych bohaterach i pewnie poczuła sympatyę dla naszej ojczyzny. Miliony małych Francuzów i Francuzek rozeszły się dnia tego do domów, powtarzając słowo: Pologne! Pologne! U nas ma być także w szkołach urządzony dzień francuski.

**Sól w Polsce.** W Polsce są czynne następujące kopalnie i warzelnie soli:

W Małopolsce: Bochni, Dolinie, Drohobyczu, Kałuszu, Kosowie, Stebniku i Wieliczce.

W Wielkopolsce: Inowrocławiu, Górze i Wapnie.

W b. Królestwie kongresowem: Ciechocinku.

W r. 1920 wyprodukowano 615 tysięcy ton, czyli 81 tysięcy wagonów.

**Pomnik zwycięstwa** będzie wystawiony w Warszawie dla uczczenia pamięci bohaterów ks. Skorupki i por. Pogonowskiego.

**Przemysł w Wielkopolsce** rozwija się bardzo szybko. W mieście Bydgoszczy założono wielką „Papiernię Wielkopolską“, by mieć własny papier gazetowy. W tem samem mieście powstała fabryka zapałek „Promień“, która dostarcza dziennie 60 tysięcy pudełek zapałek i fabryka środków leczniczych „Eskulap“, ponadto dwie fabryki wyrobów gumowych.

## Z Polski i ze świata.

**Sejm polski** przystąpił do trzeciego czytania projektu Konstytucyi. Jak wiadomo, projekt ten, po drugiem czytaniu, poszedł jeszcze do komisyi celem poczynienia ostatecznych poprawek. Po ich uskutecznieniu przychodzi po raz ostatni na pełną Izbę. Jest nadzieja, że Konstytucya

zostanie uchwalona bardzo rychło, może jeszcze przed feryami wielkanocnemi, które rozpoczynają się 18 marca br. a potrwają do 25 kwietnia br.

**Plebiscyt na G. Śląsku** odbędzie się w dniu 20 marca b. r., to jest w niedzielę palmową. Dzień ten rozstrzygnie o tem, czy G. Śląsk, liczący półtora miliona Polaków, a posiadający niezmierzone skarby podziemne, powróci po 700 latach niewoli do Polski, czy też ponownie wpadnie w jarzmo pruskie.

**Sojusz z Francyą i Rumunią** zawarty został przez nasze ministerstwo spraw zagranicznych. Polska otoczona zewsząd wrogami, czyhającymi na jej zgubę, musiała poszukać sobie takich sprzymierzeńców, którzyby w razie napadu mogli jej przyjść z pomocą, a którzy równocześnie pomocy Polski potrzebują. Francya, która tyle dla Polski zrobiła, zagrożona jest przez Niemców, którzy są i naszymi dziedzicznymi wrogami. Nic przeto bardziej zrozumiałego, jak sojusz między nami a Francyą. Sojusz ten doszedł do skutku podczas wizyty naczelnika państwa p. Piłsudskiego w Paryżu, odbytej z początkiem lutego br.

Ze strony wschodniej zagraża nam i zagrażać będzie Rosya, która również czyha na sposobność, by napaść na Rumunię. To też przymierze z Rumunią zabezpiecza nas i tego sprzymierzeńca przed atakiem ze strony Rosyi. Dobrze się przeto stało, że nareszcie jesteśmy jako tako zabezpieczeni przed napadem wrogów zewnętrznych.

**Rozruchy w Rosyi** skierowane podobno przeciw bolszewickim rządom, przybrały poważne rozmiary. Twierdza Kronsztadt, niedaleko Petersburga, znajdować się ma w ręku rewolucyonistów. Niemniej w Petersburgu i Moskwie toczyły się krwawe walki na ulicach miasta. Czy obecne rozruchy doprowadzą do upadku bolszewików, trudno przewidywać. Świadczą one w każdym razie o coraz rosnącem niezadowoleniu z obecnych rządów. Może uda się jeszcze Leninom i Trockim zatopić w morzu krwi obecne niezadowolenie, ale to nie przyczyni się do utrwalenia ich rządów. Ostatnia w Europie tyrania żydowsko-bolszewicka wkrótce runąć musi.

**Konferencya koalicyi** odbyła się 21 lutego b. r w Londynie. Najważniejszą sprawą, jaką załatwiła — to sprawa odszkodowań, jakie Niemcy mają płacić koalicyi. Ponieważ na określoną kwotę Niemcy się nie zgodzili — przeto koalicya obsadziła wojskiem dalsze obszary niemieckie nad Renem. W ten sposób chce koalicya zmusić Niemców do zapłaty wyznaczonego odszkodowania.

## Z pism i wydawnictw.

**„Młodzież Polska“**, organ Związku katolickich Stowarzyszeń młodzieży męskiej, wychodzi w Krakowie, rozpoczęła 5-ty rok istnienia. Pierwsze trzy numera za r. 1921 przedstawiają się nader interesująco i zawierają bogaty materyał do pracy w stowarzyszeniach.

**„Orli lot“**, wychodzi drugi rok jako miesięcznik krajoznawczy dla młodzieży (Kraków, Grodzka 64 II. p.). Hasłem tego pisemka jest: Poznać, aby ukochać! Pragnie serca młodzieży zapalić miłością do ziemi ojczystej, pokazać bogactwo i piękność kraju rodzinnego. Uczy jak organizować wycieczki, co zwiedzać należy.

„Orli lot“ powinien znaleźć się w czytelni każdego stowarzyszenia. Przedpłata roczna wynosi 100 Mk.

**„Harcerz“**, tygodnik młodzieży harcerskiej, wychodzi 5-ty rok w Warszawie jako organ Związku Harcerstwa Polskiego. Administracya: Krakowskie Przedmieście 5. Prenumerata miesięczna 16 Mkp. — Bardzo dobre i pożyteczne pismo.

**„Hodowla Drobiu“**, miesięcznik ilustrowany, poświęcony skrzydlatemu światu. Adres: Lwów, Kopernika 20.

**Czyn chwalebny (opowiadania).** Trzy króciutkie a śliczne obrazki, z których każdy chwyta za serce, osnute są na tle życia i walk wojska polskiego. Czyta się ze wzruszeniem i pożytkiem. Zaleca się do biblioteki stowarzyszenia.

**Pod wspólnym dachem**, nap. dr. A. Rząd. str. 11. Mała broszurka, mówi o obszarze Polski, granicach i liczbie mieszkańców, o obcych żywiołach w Polsce, o niebezpieczeństwie ze strony żydów. Popularna i dobra.

**Skarby ziemi polskiej,** prof. dra H. Radziszewskiego, str. 15. Powinien tę broszurkę każdy czytać i umieć na pamięć, by wiedzieć co za niewyczerpane bogactwa ma nasza ziemia.

**Górny Śląsk,** nap. Kazimierz Ligoń. str. 20. Opowiada o historyi Śląska, zaludnieniu, o języku ludności, obyczajach, strojach, stosunkach społecznych i bogactwach Górnego Śląska.

## Rady domowe.

**Jak się ustrzedz chorób zakaźnych?** 1. Ręce myć wodą z mydłem przed każdem jedzeniem. 2. Pluskwy, pchły i wszy tępić wodą wrzącą lub naftą, tępić myszy i szczury, bo roznoszą zarazę. 3. Nie pić wody surowej, lecz przegotowaną ostudzoną, nie używać trunków, nie jadać strawy nieświeżej. 4. Nie odwiedzać chorych lub zmarłych na choroby zakaźne. 5. Wszelkie odchody chorych zasypać wapnem niegaszonem i wylać do osobnego dołu, który zasypywać ziemią z wapnem niegaszonem. 6. Podłogę w mieszkaniu chorych lub zmarłych na choroby zakaźne wyszurować wodą gorącą z szarem mydłem i tak samo mydłem wszystkie sprzęty domowe. Naczynie blaszane wygotować w wodzie z sodą, biorąc 1 łyżkę na kwartę wody; ściany i sufity pobielić wapnem, słomę z siennika spalić. Ubranie i pościel wygotować.

**Pluskwy.** Pluskwy tępi się, rozpuściwszy pół funta soli w półkwaterku wody. Mazać pędzlem lub piórkiem miejsca, gdzie się pluskwy znajdują, a wyginą nie tylko pluskwy, ale i zarodki.

## Przypowieści na Wielki Tydzień.

— Pogoda w kwietnią niedzielę,
Wróży urodzaju wiele.
— W dnie krzyżowe męka Boża,
Wstrzymuj się od siewu zboża.
— W Wielki Piątek — dobry siewu początek.
— Kiedy w Wielki Piątek rosa,
To nasiej gospodarzu dużo prosa.
A jeżeli w Wielki Piątek mróz,
To proso na górę włóż!
— Jak w Wielki Piątek pada — to będzie suchy rok
— Jak w Wielki Piątek deszcz kropi,
Radujcie się chłopi! (Będzie urodzaj).
— W Wielki Piątek, zrób początek
A w sobotę — kończ robotę.
— Pogodny dzień wielkanocny
Grochowi wielce pomocny.
— Jak na Wielkanoc pada,
To trzeci kłos w polu przepada.
— Szołdra (szynka) na wielkanoc lepsza, niż zwierzyna.

# Ustawa o Kasach chorych.

Pierwszą w Polsce ustawą o wybitnie społecznym podkładzie jest uchwalona przez Sejm ustawa w dniu 19 maja ub. r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby. Ustawa ta dla b. zaboru rosyjskiego jest pierwszą tego rodzaju ustawą, dla dwóch zaś innych b. zaborów oznacza znaczne rozszerzenie dotychczas obowiązujących ustaw o Kasach chorych. Pierwsza ta ustawa robotnicza daje piękny początek ustawodastwu robotniczemu, które w Polsce ma być dopiero stworzone.

Ustawa o ubezpieczeniu na wypadek choroby, krotko zwana ustawą o Kasach chorych, a raczej dla chorych, jest ustawą w całem tego słowa znaczeniu nowożytną, opartą na najlepszych zagranicznych wzorach, z uwzględnieniem wszelkich doświadczeń poczynionych gdzieindziej. Punkty wytyczne tej ustawy są następujące: 1) przymus ubezpieczeniowy wszystkich tych, którzy pozostają w jakimkolwiek stosunku roboczym lub służbowym, a to bez względu na wysokość zarobku; 2) dobrowolne ubezpieczenie dla tych, którzy nie podlegają przymusowi ubezpieczenia; 3) rozdział opłaty między ubezpieczonych a pracodawców; 4) opieka i pomoc lekarska dla ubezpieczonych i ich rodzin; 5) zasiłki dla ubezpieczonych i ich rodzin; 6) tworzenie Kas chorych powiatowych.

W myśl zasady pierwszej obowiązkowi ubezpieczenia podlegają wszystkie osoby bez różnicy płci zatrudnione na podstawie stosunku roboczego lub służbowego, a w szczególności: robotnicy, pomocnicy, czeladnicy, terminatorzy, praktykanci, przodownicy, dozorcy, maszyniści, pracownicy i urzędnicy biurowi i techniczni, kierownicy i dyrektorowie zatrudnieni w przemyśle, rzemiośle, górnictwie, handlu i komunikacyi. Pracownicy banków, magazynów, zakładów handlowych, technicznych, sklepów, zakładów gastronomicznych, hoteli, aptek, biur, wydawnictw i czasopism, pracownicy widowisk publicznych i orkiestr oraz wszelkich instytucyi i stowarzyszeń społecznych, relgijnych, dobroczynnych i zawodowych. Osoby zatrudnione w przedsiębiorstwach samorządowych i państwowych, pracownicy dróg żelaznych oraz innych przedsiębiorstw przewozowych, załogi statków i innych środków komunikacyi wodnej. Robotnicy i pracownicy rolni i leśni, zarówno stali, jak sezonowi. Pracownicy, nauczyciele i wychowawcy wszelkich zakładów naukowych i wychowawczych. Służba domowa. Prócz tego obowiązkowi ubezpieczenia podlegają niestale zatrudnieni, chałupnicy (pracujący w domu) i osoby z nimi pracujące.

Jak z tego widać krąg ubezpieczeniowych jest bardzo wielki, przez co ubezpieczenie stanie się rzeczywiście powszechne dla niesamodzielnie zarobkujących. Zasada druga to jest dobrowolne ubezpieczenie zapewnia i samodzielnie zarobkującym możność korzystania z dobrodziejstwa Kas chorych, o ile ich dochód nie przekracza 30.000 M. rocznie.

Opłaty do Kasy wynoszą 6⅓% płacy ustawowej ubezpieczonego. Celem obliczenia wysokości składki podzielono ubezpieczonych na 14 grup zarobkowych, wedle których ustanowiono t. zw. płace ustawowe. Płace te wynoszą: w I. grupie do 4 M. dziennie, w II. do 6 M., w III. do 8, w IV. do 10, w V. do 12, w VI. do 16, w VII. do 20, w VIII. do 24, w IX. do 28, w X. do 32, w XI. do 36, w XII. do 42, w XIII. do 50, w XIV. ponad 50 M. dziennie.

Z przypadającej opłaty uiszcza przymusowo ubezpieczony ⅖, pracodawca ⅗, o ile zaś przymusowo ubezpieczony nie pobiera żadnego wynagrodzenia (terminatorzy i praktykanci) lub pobiera je wyłącznie w naturze, opłaca całą należytość pracodawca.

Kasa chorych daje następujące świadczenia: 1) wszelką pomoc lekarską i położniczą; 2) lekarstwa; 3) zasiłki wynoszące 60% płacy ustawowej; 4) pogrzebowe. Z powyższych świadczeń korzystają z pewnemi ograniczeniami i rodziny ubezpieczonych.

Kasy chorych obejmują zasadniczo jeden powiat. Jedynie w miastach liczących ponad 50.000 mieszkańów wolno tworzyć Kasy chorych podlegają Urzędowi ubezpieczeń.

Oto najważniejsze przepisy nowej, doniosłej w skutkach ustawy.

---

# Gry i zabawy.

### Cenzurowany.

Jedna osoba siada w środku lub na osobnem miejscu, druga obchodzi całe towarzystwo i zbiera o niej zdania; gdy obejdzie wszystkich, powiedzieć na głos te sądy powinna. Osoba, o której te sądy wydano, zapytuje się, kto ten lub ten sąd wydał; obchodzący mają wymienić po imieniu, gdyż teraz ona ma zasiąść na cenzorowanem. Lecz, aby ta gra prawdziwie była przyjemną, potrzeba tu lekkiego dowcipu i dobrego tonu; jest tu sposobność powiedzieć komu grzeczność, lecz i łatwo kogoś na siebie rozgniewać.

### Przemiana imion.

Towarzystwo bawiące się zajmuje krzesła w krąg postawiane zostawiając jedno miejsce próżne. Panny przybierają imiona chłopców tak obecnych jak i nie znajdujących się, — a chłopcy biorą imiona żeńskie. Osoba siedząca z prawej strony miejsca próżnego, zaprasza na takowe którąkolwiek inną osobę towarzystwa, wołając po imieniu przybranem. Zawezwana pośpieszyć powinna zaraz na to miejsce, a na nowo opróżnione osoba z prawej strony zaprasza inną i t. d.

Gra ta zatem przez ciągłą zmianę miejsc, jest jedną z najwięcej ożywionych. Fant zaś daje każda osoba, która zapomni zaprosić na opróżnione miejsce, lub osoba, która nie pośpieszy zaraz na wezwanie jej imienia przybranego, albo wreszcie osoba, która podniesie się, omyliwszy w przezwisku.

### Gra w darowanego.

Towarzystwo w okrąg zasiada. Każda z osób mówi sąsiadującej do ucha, że jej darowywa taki a taki przedmiot, zapytując się zarazem: co ma zrobić z tym prezentem, który jej drugi sąsiad darował? Gdy już całe towarzystwo dopełniło tego, — wtenczas na głos każdy odpowiada, co dostał, i co mu polecono z tem zrobić. Z tego wynikają dowcipne kombinacye, rozweselające całe towarzystwo.

### Pani Starościna.

Osoby grające zasiadają na stołkach wkoło ustawionych, prócz pani Starościny, która się w kole znajduje. Każda z osób siedzących przyjmuje na siebie przydomek pokrewieństwa i dworu pani Starościny, jak n. p. męża, syna, córki, marszałka, koniuszego, szatnego, panny na respekcie, służebnej i t. p. Osoba, nosząca godność Starościny, obchodzi koło i mówi: „Pani Starościna jedzie w drogę i bierze z sobą tę a tę osobę“, wymieniając z kolei obecne; każda na pierwsze wezwanie wstać powinna i iść za nią. Gdy już wszyscy wstaną i obejdą koło kilka razy, daje się słyszeć: „Pani Starościna zajechała“, każdy siada gdzie może, a że jednego miejsca niedostaje, więc kto nie usiadł, zostaje panią Starościną i zabawa dawnym trybem się odbywa.

# Wesoły kącik.

**MĄDRY ŻYD.**

Mojsze Piperment jedzie pocztą do Radomia. Poczta przepełniona, same żydki.

Nagle z lasu wyskakuje banda wywłaszczycieli, którzy grożąc rewolwerami, wołają:

— Ręce w górę!

Wszyscy czynią zadość temu wezwaniu i bandyci poczynają żydkom po kolei przetrząsać kieszenie.

Nagle Piperment poczyna jak żak szkolny przebierać w powietrzu palcami i wołać:

— Proszę para herszta!

— Czego chcesz? — pyta go zdziwiony jeden z bandytów.

— Proszę mi pozwolić, coby ja teraz załatwił jeden interes z moim wspólnikiem.

— Ale prędko!

Piperment szybko wyciąga z kieszeni zwitek bankrotów i podając go drugiemu żydkowi mówi:

— Knoblauch, ja tobi winien 1.300 rubli, to ja je tobi teraz przy szwadkach oddaję!

# *Miej serce.*

*Nie daj, by słońce jedną łzę wypiło,*
*Nim ją otrzesz z oczu brata;*
*Bo tylko miłość jest siłą,*
*Co zgładzić może ból świata...*
*Lecz łza, co w ziemię wsiąknie lub w słońca promienie,*
*Odradza się — nieskończenie.*

*Marya Konopnicka.* (Głosy ciszy).

## Rozwiązanie zagadek z nr. 12.

I. Okoń.

II. Klej-no-ty.

III. Litery.

**Dobre rozwiązanie nadesłały:** Francisza Bochenkówna z Bieńczyc, Marta Lachmanówna z Wieliczki.

# ZAGADKI.

1. Siedzi bochen między grochem.
2. Chłop zrobił, baba psuje.
3. Czerwona jak koral, winny smak,
Kamienne serce, czemuż tak?

Niepozorny, szaro-bury,
Nie olśniewa swemi pióry —
Taki drobny jest i mały,
Że w ręku zmieści się cały.
Lecz to ptaszę ma u ludzi
Wielką miłość — zachwyt budzi
Swoją pieśnią niezrównaną:
Śpiewa w nocy, milknie rano.
Znają go olszowe gaje,
I dąbrowy, i ruczaje.
Zjawia się, kiedy radosny
Dzień nastaje pięknej wiosny.

# SKŁADKI.

**Na fundusz prasowy „Kobiety Polskiej“:** Bronisława Zającówna 20 Mk; Jadwiga Wacholówna 10 Mk; Marya Bodkówna 10 Mk; Bronisława Szczygłówna 50 Mk; dyr. Franciszka Mikolaszkówna 114 Mk; Ks. Jan Pietraszek 50 Mk; Ks. M. Rajda 50 Mk; Ks. Andrzej Juszczyk 50 Mk; Ks. Białk 50 Mk; Stowarzyszenie z Bińczyc 10 Mk; Związek służby dom. w Krakowie 243 Mk; Stowarzyszenie w Szywałdzie 100 Mk; Katol. Stowarz. Pom. handl. i biur. 600 Mk; Ks. Niemirski 60 Mk; Stowarzyszenie św. Julii w Krakowie 75 Mk.

Członkinie Stowarzyszenia w Morawicy: Pieniążkówna M. 20 Mk. Po 10 Mk.: Kołodziejczykówa M., Lipiarzówna Wikt., Janusówna Józefa. Po 5 Mk.: Marchewkówna Wikt., Bartyzelówna Franciszka, Duszykówna Aniela, Woźniakówna Mar., Stołówna Kat., Bastrówna Mar., Pawłowska Bronisława, Sindówna Maryanna, Bastrówna Wikt., Kącikówna Zofia, Dziedzicówna Wikt., Kapikówna Helena, Krawczykówna Helena, Krawczykówna Mar., Szczukówna A., Lipiarzówna Jadwiga, Batorówna Jadwiga, Bandułówna Agnieszka, Dukałówna Jadwiga, Wróblewska Kat., Dukałówna Kat., Jaskowska Bronisława, Czarnikówna Kat., Wróblewska Kat., Rusinkówna Józefa, Syrdówna Kunegunda, Czechówna Jadwiga, Bobakówna Zofia, Ślusarczykówna Kunegunda, Odrzywolska Jadwiga, Wołkówna Józefa, Frankowiczówna Z., Grabowska Kat., Bastrówna Maryanna. — Razem 220 Mk.

**Na Sekretaryat gen. Związku:** Katol. Stowarzyszenie Pomocnic handl. i biurowych 500 Mk.

**Na Górny Śląsk:** Kat. Stow. Pom. handl. i biur. 500 Mk; Pol. Stow. kat. pracownic pod wezw. N. M. P. w Krakowie 2.000 Mk. Pol. Stowarz. katol. dziewcząt w Rączny 250 Mk.; Stowarz. Katol. dziewcząt w Radziszowie 750 Mk.; Pol. Stowarz. Katol. pracownic na Zwierzyńcu w Krakowie 500 Mk.

**Na „Pogotowie Ratunkowe“:** Kat. Stow. Pom. handl. i biurowych 200 Mk.



Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.